

Tylko we mgle człowiek

Raz, Dwa, Trzy

Ptak czegokolwiek by nie czuł
Wplątany w błękitu sieć
Brnie rozpostarty w zimnym powietrzu
Znając wędrówki cel

Ryba przemierza ocean
Niesiona przez wód ciemnych prąd
Ryba gdziekolwiek jeśli dociera
Zawsze wie dokąd i skąd

Tylko we mgle błądzi człowiek
Na wietrze z niemocy drży
Na szczycie góry tracąc oddech
Kradnie powietrza łyk

Cokolwiek skrywałby kamień
Z pogardą rzucony do stóp
W kamieniu zaklęta jest cisza i pamięć
I skarga znoszona bez słów

Tylko we mgle błądzi człowiek
Na wietrze z niemocy drży
Na szczycie góry tracąc oddech
Kradnie powietrza łyk

Jakkolwiek zapatrzeć się w słońce
Gdy promień ku ziemi śle
Kwiat ognia kwitnie i krzew gorejący
Płonie złudzeniu wbrew

Tylko we mgle błądzi człowiek
Na wietrze z niemocy drży
Na szczycie góry tracąc oddech
Kradnie powietrza łyk